



XV-BP1 wygląda dość zwyczajnie, bez upiększeń i stylistycznych kombinacji. Niewysoka obudowa, a na froncie, pokrytym w części błyszczącą taflą, znajduje się niemal wyłącznie to, co niezbędne - pięć przycisków transportu i zamaskowana prostą klapką tacka mechanizmu.

Z przodu jest też gniazdo USB, którego początkowo można nie zauważyć, dyskretnie zakneblowane gumową zatyczką. A możliwości z tym związane są imponujące. Odtwarzacz z podłączonego dysku lub np. karty pamięci odczytuje oczywiście zdjęcia oraz muzykę, lecz najważniejsza jest obsługa plików AVI oraz MKV, w tym materiałów wysokiej rozdzielczości, do 1920 x 1080 punktów włącznie. To wyjątkowa umiejętność, znana obecnie zaledwie z kilku urządzeń Blu-ray.

Dzisiaj nie wypada już wypuszczać na rynek odtwarzacz, który nie radziłby sobie z formatem BD-Live, więc JVC musi taki dodatek mieć, a z racji ograniczonej pamięci wewnętrznej wymagany jest nośnik podłączony do portu USB. Materiał z płyt DVD może zostać poprawiony skalerem do 1080p. Wyposażenie w gniazda przyłączeniowe jest w większości sytuacji zupełnie wystarczające. HDMI v1.3 oraz port sieciowy LAN to pożywką dla nowoczesnych aplikacji, ale można również skorzystać z „podstarzałego”

JVC XV-BP1

Pierwszy odtwarzacz Blu-ray firmy JVC pojawił się dość późno, mimo że firma od dawna i ambitnie rywalizuje na polu techniki A/V. Ma swoje udziały na rynku telewizorów LCD, które czekają na sygnał HD.



Można nie zauważyć portu USB, ponieważ ukryty pod ciemną zaślepką z lewej strony.

Plastikowy, leciutki pilot, ale do uruchamiania najważniejszych opcji przyciski są nieco większe.



zestawu audio oraz wyjść analogowych, chociaż bez S-Video i wyjścia 7.1 (więc przygotowanie sygnału surround należy powierzyć amplifonowi).

Znajdująca się na froncie naklejka „Quick Disc Loading” mówi prawdę: wigor z jakim pracuje XV-BP-1 stawia go w gronie liderów, po włączeniu zasilania urządzenie bardzo szybko przechodzi w stan gotowości do pracy, a wczytywanie dysków (nawet tych bardziej wymagających) jest równie sprawne. Cicha praca napędu jak też w pełni pasywne chłodzenie urządzenia, bez szumiącego wiatraczka, to dodatkowy atut.

Projektanci menu postanowili nie wchodzić w szczegóły, użytkownikowi oddano zaledwie kilka podstawowych działań, co korzystnie wpłynęło na przejrzystość, choć np. zaawansowanych parametrów regulacji obrazu nie odnajdziemy. Grafika menu nie jest spektakularna, bliska, nawet bliźniacza, w stosunku do modelu BD370 LG, testowanego pół roku temu. Znajdziemy więcej wspólnych cech tych konstrukcji, co wcale nie umniejsza klasie XV-BP1; 370-tka to wciąż jeden z najlepszych odtwarzaczy Blu-ray w swoim przedziale cenowym, a cena JVC jest niemal identyczna.

Moda na MKV

Kontener Matroska skupiający obraz i dźwięk jest stosunkowo młodym projektem, stworzonym zgodnie z zasadami tzw. otwartego oprogramowania (kod źródłowy został udostępniony dla każdego). Można jednak zastanawiać się, po co w ogóle powstał MKV, skoro popularny AVI (utożsamiany z DivXami) ma się dobrze i spełnia większość oczekiwań. W stosunku do projektu Microsoftu (AVI), Matroska oferuje szersze spektrum zastosowań. Najnowszy kontener może zawierać niemal dowolną kombinację metod kodowania dźwięku i obrazu (Matroska stała się ulubionym wyborem dla materiałów HD), choć na samym przekazywaniu tych treści sprawa się nie kończy. W pojemnej specyfikacji pozostawiono także miejsce dla różnorodnych

dodatków, takich jak napisy oraz całe struktury ekranowego menu. Oznacza to możliwość spakowania do jednego, wygodnego pliku, zawartości choćby całej płyty DVD. Z uwagi na niemal całkowity brak ograniczeń, Matroska błyskawicznie wkupiła się w łaski osób, które traktują komputer jako centrum domowej rozrywki. Nowy format niesie jednak ze sobą koszmarną zmurę niekompatybilności. Z plikami MKV nie radzą sobie odtwarzacze DVD, dzielnie pracujące z plikami AVI. Jednak producenci sprzętu dostrzegają powoli potęgę i popularność formatu, implementując algorytmy Matroska do najnowszych źródeł, czego przykładem są niektóre z najnowszych modeli Blu-ray.

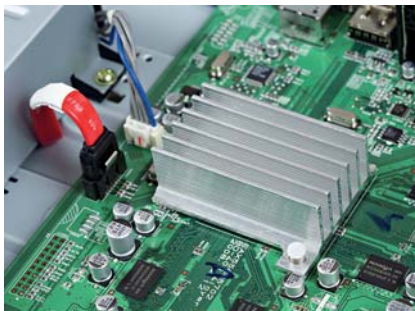
BRZMIENIE I OBRAZ

Tanie odtwarzacze wideo, Blu-ray czy cała rzesza wybierających się już na emeryturę DVD, nie grzeszą wyrafinowanym dźwiękiem, przynajmniej często nasz słuch brzmieniem efektywnym, odważnym, ale nienaturalnym i nieraz wręcz nieprzyjemnym. JVC, przy swojej niewysokiej cenie, nie jest wyjątkiem na miarę rewelacji, ale ma przynajmniej jedną, bardzo cenną w takich warunkach, cechę – potrafi zachować umiar.

XV-BP1 odtwarza muzykę dość delikatnie, chroniąc nas od wystrzeń, a jednocześnie nie tracąc dużo z detaliczności. Nawet w stereo dobrze prezentują się wokale. Czystość przeniesiono także na grunt wielokanałowy, gdzie pojawia się już więcej energii w na skrajach pasma.

Przy imponujących możliwościach odtwarzania plików multimedialnych, układy skalujące odtwarzacza będą mogły się wykazać nie tylko podczas odtwarzania płyt DVD-Video. Odtwarzacz zachowuje płynność ruchu, linie są stabilne,

krawędzie uciekają od rozmycia, dzięki czemu nawet w szybkich partiach otrzymujemy dobrą wyrazistość. JVC chętnie wkracza w ciemność, wyrazistość jest dobra, niemal bez szumu.



Radiator na procesorze wizyjnym nie ma wsparcia wentylatora, za to my mamy zapewnioną ciszę.



R E K L A M A

XV-BP1

Cena [zł]
Dystrybutor

1200
JVC POLSKA
www.jvc.pl

Wykonanie

Pod względem wzornictwa bez akrobacji, a przez to oryginalny i schludny.

Funkcjonalność

Bardzo szybka praca, Profil 2.0, odczytuje pliki MKV z portu USB, wygodny pilot.

Brzmienie

W stereo spokojnie i czysto, bez ofensywy basu i góry, w kinie już śmieiej, ale wciąż klarownie.

Obraz

Naturalny, z lubością cyzeluje miękkość i płynność.

Praktyczny zestaw podłączeń. Brak analogowych wyjść wielokanałowych da się wytłumaczyć w tak tanim odtwarzaczu.